

NAJLEPSZY PRZYJACIEL

Boguś
Janiszewski





Pobierz bezpłatny audiobook
z bajką „Najlepszy przyjaciel”.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL

Boguś Janiszewski

Publikacja powstała w ramach programu edukacyjnego prowadzonego przez Fundację Zaczytani.org wraz z Fundacją Warbud „Warto Pomagać”.

Wspólnie wspieramy 4, 10 i 16 Cel Zrównoważonego Rozwoju:



W ramach programu stworzyliśmy dwie bajki edukacyjne – jedną z nich właśnie trzymacie w dłoniach.

„**Gdzie jest Kuki?**” i „**Najlepszy przyjaciel**” to bajki przeznaczone dla dzieci w wieku 7-10 lat, a ich celem jest budowanie zrozumienia pomiędzy przedstawicielami dwóch kultur, które pod wpływem obecnej sytuacji geopolitycznej zderzają się na co dzień w niemal każdej polskiej szkole. Zarys fabuły oraz sposób ujęcia problematyki bajek był konsultowany ze specjalistami z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Oprócz samej bajki, publikacja zawiera także treści merytoryczne dla opiekunów i edukatorów, które ułatwią pracę z tekstem oraz podpowiedzą, jak zadbać o rozwój empatii wśród najmłodszych, a także wspomogą edukację dzieci z zakresu integracji międzykulturowej.

Książkę, którą z radością oddajemy w Wasze ręce, tworzyli z nami:

Autor bajki: **Boguś Janiszewski**

Ilustracje do bajki: **Adam Fatyga**

Autorka materiału eksperckiego: **Olena Masyk**

Tłumaczka z jęz. ukraińskiego: **Natalka Rymska**

Opracowanie merytoryczne materiałów bajkoterapeutycznych: **Paulina Godek**

Koordynacja merytoryczna: **Agnieszka Machnicka** oraz **Michał Jakub Stępień**

Audiobook bajki powstał przy wsparciu wolontariuszy Warbud S.A., którzy ożywili opowiadaną historię za pomocą swoich wyjątkowych głosów.



SPIS TREŚCI:

Bajka edukacyjna _____ str. 4 - 13

Bajkoterapia _____ str. 14 - 20

Bajkoterapia – co to jest?

Proces bajkoterapii

Bajkoterapia – pytania i odpowiedzi

Scenariusze do Bajkoterapii _____ str. 21 - 27

Scenariusz dla rodziców – praca indywidualna

Scenariusz dla nauczycieli – praca grupowa

Integracja ukraińskich dzieci _____ str. 28 - 32
w polskich szkołach



- Przyjedź po mnie! Nie pójde już więcej do tej szkoły!
- Synku, co się stało?
- Przyjedź po mnie! Chcę do domu! Kiedy wracamy do domu?
- Synku, niedługo. Pewnie wkrótce.
- Wkrótce... wkrótce, wkrótce... ciągle to powtarzasz. A ja chcę do domu, do taty. Już!
- Synku, od początku. Opowiedz, co się stało.
- Dziewczyny zabrały mi Mitę. Nie wrócę tu więcej!

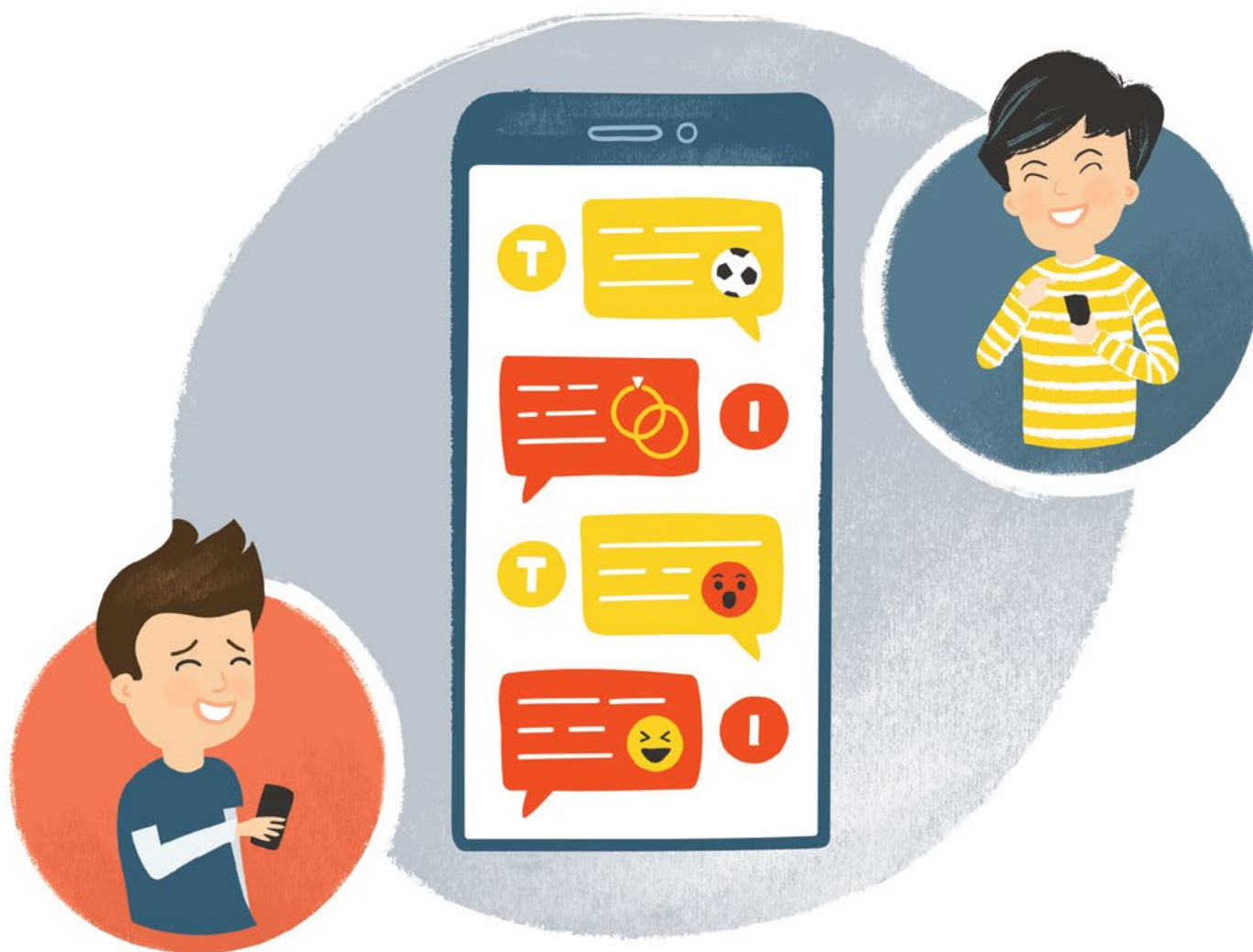
Mama chyba ma rację, że trzeba zacząć od początku. Więc zacznę. Mam na imię Taras, mam dziewięć lat i mieszkam w Ukrainie. To znaczy, teraz jestem w Polsce, ale tak normalnie to mieszkam z rodzicami pod Kijowem. Przyjechaliśmy tutaj na chwilę. Przyjechałem z mamą i Mitą. Tata został na miejscu, żeby zająć się dziadkiem, naszym ogrodem i jeszcze innymi sprawami, o których nie chciał za dużo mówić. Mieszkamy z mamą w hotelu, w takim niedużym, ale fajnym pokoju. W tym hotelu mieszkają sami ludzie z Ukrainy. I wszyscy tak jak ja chcą zaraz wracać.

Opowiem wam teraz, skąd się wziął u mnie Mitia. Mitia to taki zabawkowy piesek do przytulania. To było tak, że tata odwiózł nas do granicy. I kiedy się już z nami pożegnał i wyściskał, nagle rozpiął kurtkę i wyciągnął Mitię. Nie wiem, dlaczego to zrobił, bo przecież ja się Mitią już dawno nie bawiłem. W końcu przytulanki są dla małych dzieci. Może chodziło o to, żebym miał ze sobą jakąś pamiątkę?



W szkole mam kolegów, ale to są koledzy, a nie przyjaciele. Przyjaciele zostali w Ukrainie. Chłopacy z klasy zobaczyli, że dobrze gram w piłkę, i każdy chciał mnie mieć w swojej drużynie. Na boisku jest fajnie, ale potem to już nie wiem, o czym z nimi gadać. Z tą drużyną to też była śmieszna sytuacja, bo trener kazał mi wybrać sobie drużynę, a drużyna to po ukraińsku znaczy żona. Więc powiedziałem bardzo zdziwiony, że ja nie potrzebuję żadnej żony, to znaczy drużyny. I że chcę grać w piłkę, a nie żenić się, bo jestem za młody. A potem wszyscy się śmiali, jak już zrozumieli. Mnie też trochę było wesoło, ale i trochę wstyd.

Napisałem o tym do mojego przyjaciela Igora. U nas na drużynę mówi się „komanda”. I teraz Igor wciąż mnie pyta, czy znalazłem już tę swoją drużynę. I kiedy wyślę mu jej zdjęcie. Taki to z niego przyjaciel. Z Igorem często rozmawiamy na czacie. Mam jeszcze jednego przyjaciela, który ma na imię Bohdan. Chłopaki pytają, co u mnie i kiedy do nich wrócę.



W klasie są jeszcze dwie dziewczyny z Ukrainy, Lena i Ira. Ira przyjechała później i ona w ogóle się nie odzywała. Ani do pani, ani do innych dzieci, ani nawet do nas, swoich. Pewnego dnia siedzieliśmy w klasie i nagle zrobił się huk, tak jakby nisko przeleciał samolot. Wtedy Ira zeskoczyła z krzesła i schowała się pod ławkę. I nie chciała wyjść nawet wtedy, gdy pani ją poprosiła. Zrobiło się zamieszanie, a ktoś z polskich uczniów powiedział, że Ira jest dziwna. Nie rozumiem, dlaczego.

Z nowymi kolegami było tak, że ja nawet za bardzo nie chciałem się kolegować. Bo mama powtarzała, że za chwilę wracamy, że za chwilę wracamy i tak w kółko. To po co zacząć się przyjaźnić, żeby potem wyjechać i tęsknić? Więc chyba już bardziej koleguję się z chłopakami i dziewczynami z hotelu. Spotykamy się czasem wieczorami w salce na parterze i gramy sobie w różne gry albo gadamy.

Ze szkoły lubię Zuzię, bo ona jest ogólnie fajna. Kiedyś mnie nawet trochę obroniła. To było tak, że jej kumpela Anka zobaczyła przez przypadek mojego Mitię w plecaku. A kiedy zaczęła się przerwa i jeszcze byliśmy w klasie, Anka głośno zawołała, patrząc na mnie:

– Czy to jest normalne, żeby chłopak w naszym wieku przychodził do szkoły z przytulanką? Jak myślicie, dziewczyny?

– A pamiętasz, co było na obozie zimowym. Jak wracaliśmy, a ty zostawiłaś w pokoju swego miśka Marcepana? – powiedziała wtedy Zuzia. – Dartaś się wtedy na cały autobus i musieliśmy jechać z powrotem do schroniska.

– Po pierwsze, to nie jest żaden Marcepan, tylko Marceli – pamiętam, że Anka zrobiła się wtedy czerwona na buzi. – A poza tym to była zupełnie inna sytuacja.

Nie wiem, jaka to była inna sytuacja, ale od tego czasu Anka przestała się czepiać Mitii i mnie. Aż do wtedy.



To teraz opowiem trochę więcej o Mitii. Mitię zacząłem przynosić do szkoły dopiero potem, gdy dołączyła do nas Ira. Wcześniej siedział na kanapie i czekał razem z mamą, aż wrócę. Wziąłem Mitię do szkoły, żeby zobaczyć, jak tu wygląda i żeby go wszystkiego nauczyć. Najpierw tego, że nie trzeba bać się różnych huków, syren i innych hałasów, bo tu jest bezpiecznie. Nie trzeba się chować pod ławkę ani uciekać. Potem wytłumaczyłem mu, że nie trzeba się zaraz złościć na kolegów, którzy czasem się śmieją z różnych rzeczy, jakie mówię ja albo Lena. Ja też się czasem śmieję z tego, co oni mówią. I to jest normalne, bo nasze języki są trochę podobne, a trochę różne.

Kiedyś Antek zapytał mnie, czy po lekcjach pójde z nim do sklepu. Trochę się przestraszyłem, bo u nas sklep to znaczy grób. Antek powiedział mi też, że moje imię, czyli Taras, to po polsku taki duży balkon. I to akurat było fajne, że powiedział, bo wcześniej myślałem, że koledzy śmiali się ze mnie, a nie z imienia. Więc ja też zacząłem sobie z tego żartować. Czasem, gdy mówili, żebym gdzieś z nimi poszedł, a mnie się nie chciało, pytałem, czy widzieli kiedyś taras, który chodzi.

Powiedziałem też Mitii, że trzeba zgłaszać pani, jak się czegoś nie rozumie. I się tego nie wstydzić. Można nie rozumieć czegoś z lekcji, ale można też nie rozumieć innych spraw. Na przykład u nas w szkole jest chyba większy porządek – siedzimy w ławkach i słuchamy nauczyciela. A mówimy wtedy, gdy nas nauczyciel pyta. W Polsce dzieci bardziej hałasują i czasem przerywają nauczycielowi bez pytania. U nas to by było niegrzeczne i skończyłoby się uwagą. Więc kiedy mama na początku przyjazdu prosiła, żebym w szkole był grzeczny, to ja byłem grzeczny. Siedziałem w ławce i się w ogóle nie odzywałem, bo myślałem, że tak trzeba. Ale teraz już wiem, że o wszystko można zapytać, nawet na lekcji. Mitii musiałem to wytłumaczyć dwa razy.

Tego mojego psiaka to dostałem od babci. Uszyła go sama, chyba z jakiejś starej koszuli dziadka. Był miękki i cały w kratkę. Jak byłem mały, bardzo go lubiłem. Ale potem zacząłem grać w piłkę, więc Mitia trafił do szuflady. I już zupełnie o nim zapomniałem. Mitia pachniał trochę papierosami, więc się bałem, że ktoś w klasie go wywącha. Wcześniej nie lubiłem tego zapachu. Ale teraz Mitia pachniał mi jak tata. Bo mój tata pali papierosy.

Więc z Mitią mieliśmy taką umowę, że siedzi cały czas w plecaku. Czasem, gdy inni nie patrzą, może wystawić łepkę, ale nic więcej. Gdy jest przerwa albo ktoś idzie, wtedy zasuwam zamek. Mitia jest w środku i może czuć się bezpieczny, bo ma tam swój schron. I to wszystko nam się udawało, aż do wtedy.



No a wtedy zdarzyło się to, że jak wszedłem do klasy, to Mitia nie siedział, jak należy w plecaku, tylko miały go dziewczyny. Podawały go sobie i oglądały, jakby to była zwykła zabawka. I nawet nie to było najgorsze. Najgorsze było to, że robiła to właśnie Zuzia. A potem Anka powiedziała, że Mitia nie jest moim psem, tylko Zuzi. I że nie nazywa się Mitia, tylko Kuki. Zacząłem szarpać się z Zuzią o Mitię. Po prostu chciałem go już mieć i schować do plecaka. Żeby już wrócił na swoje miejsce. Zuzia zrobiła się jakaś zła – też szarpała i za nic nie chciała puścić. I powiedziała, że to jej pies. Więc ją wtedy popchnąłem i to tak z całej siły. Zuzia upadła, dziewczyny zaczęły strasznie krzyczeć, a ja złapałem za plecak i wybiegłem z klasy.

No i już wiecie, co się potem stało. Poszedłem do szatni, zadzwoniłem do mamy i zrobiłem jej awanturę, że chcę wracać do domu. Kiedy się nakrzyczałem, skuliłem się na podłodze i zakryłem głowę ramionami. Siedziałem tam na podłodze i zastanawiałem się, co z Mitią, co z Zuzią i co dalej z tym wszystkim będzie. Wtedy przyszła pani wychowawczyni i myślałem, że teraz to już będę miał przechlapane.





– Cześć, Taras, dzwoniła twoja mama i mówiła, że cię tu znajdę – powiedziała swoim zwykłym, ciepłym głosem, co bardzo mnie zdziwiło. – Chciałam sprawdzić, co u ciebie. Wyszedłeś szybko z klasy i nie zdążyłam cię złapać. Pomyślałam też, że będziesz potrzebował porozmawiać o tym, co się wydarzyło.

I wtedy jeszcze bardziej się zdziwiłem, bo myślałem, że pani przyszła, żeby mnie skrzyczeć. Zacząłem ją przeproszać i mówić, że to wszystko było niechcący. Że nie chciałem popychać Zuzi, bo ją lubię, ale bardzo chciałem z powrotem swojego Mitę.

– Słyszę, co do mnie mówisz i wszystko rozumiem. Ale te przeprosiny, jeśli już, to nie należą się mnie, tylko komuś innemu, nie uważasz? Myślę, że macie sobie z Zuzią parę spraw do wyjaśnienia. Prawda?

Powiedziałem pani, że tak, a pani zapytała:

– Czy już wiesz, co chcesz powiedzieć koleżance? Czy chcesz, żebym ci pomogła przygotować się do tej rozmowy?

Powiedziałem, że nie, a wtedy pani dodała:

– I jeszcze jedno. Dotarły do mnie wieści, że twój piesek trafi do ciebie jutro cały i zdrowy.



Następnego dnia przyszedłem do szkoły trochę wcześniej, tak jak mówiła pani. Nie wiedziałem, co z Mitią i nie wiedziałem, co z Zuzią. Siedziałem i czekałem. A potem przyszła Zuzia. Usiadła i oddała mi Mitię. Popatrzyłem na niego. Wyglądał normalnie, chyba nawet lepiej niż wcześniej, bo był elegancko zszyty. Pachniał już trochę inaczej, mniej papierosami, a bardziej czymś przyjemnym, tak jakby zrobił sobie porządną kąpiel w pianie. Zuzia powiedziała, że mój piesek jest bardzo fajny. Ale wie, że jest tylko mój. Pomyślałem, że Mitii nie było z Zuzią chyba aż tak źle. A potem Zuzia powiedziała:

– Nie wolno zabierać ludziom ich własności. To jest złe.

A ja powiedziałem:

– Nie wolno nikogo pchać ani uderzać. To też jest złe.

To były nasze z Zuzią przeprosiny. To znaczy, nie powiedzieliśmy sobie słowa „przepraszam”, ale inne ważne rzeczy – o tym, że nasze zachowanie było złe, moje i Zuzi. Myślę sobie, że to wystarczy. I mam nadzieję, że pani się nie przyczepi. Popatrzyłem na Mitię. Miał bardzo uradowany pyszczek, tak jakby ten dzień beze mnie był dla niego fajną przygodą. Powiedziałem więc do Zuzi:

– Jak kiedyś będziesz chciała, to ci pożyczę Mitię na jeden dzień. Chyba cię polubił.

Na pierwszej godzinie nie było zwykłych lekcji, tylko rozmowa w kręgu. Rozmawialiśmy o różnych trudnościach pomiędzy nami a Polakami i na odwrót. Rozmawialiśmy o tym, kiedy jest nam przykro i czego potrzebujemy. Nawet Ira, która zwykle się nie odzywa, też mówiła. To była bardzo dobra godzina.

Postanowiłem też, że jak wrócę do mamy po szkole, to jej o wszystkim opowiem. O tej aferze z Zuzią i czemu Mitia był cały popruty. I że wiem, że kiedyś wrócimy do domu, ale teraz jesteśmy tutaj. Tutaj jest szkoła i nowi koledzy. A o ten powrót nie muszę codziennie jej pytać.



Bajkoterapia

Bajkoterapia to forma wsparcia oraz edukacji w obszarze emocji, relacji i szeroko rozumianych umiejętności społecznych. Proces, który uruchamiamy u dziecka za pomocą bajkoterapii, pozwala rozwinąć nowe kompetencje w zakresie dostępu do sfery emocji oraz budowania relacji, zachęca do poznawania różnych wzorców myślenia i uruchamia wyobraźnię.

Czytanie buduje więź i wspólne zrozumienie, zaspokaja potrzeby emocjonalne, wspiera rozwój psychiczny dziecka i wzmacnia jego poczucie własnej wartości, a co najważniejsze – pomaga w rozwiązywaniu problemów.

To właśnie od czytania zaczynamy proces bajkoterapii, do którego zapraszamy dzieci. Jednak aby taki proces miał miejsce, muszą pojawić się kolejno trzy etapy, ponieważ bajkoterapia to: czytanie, omawianie i ćwiczenie.

JAKIE BAJKI WYKORZYSTUJEMY W BAJKOTERAPII?

Bajki psychoterapeutyczne

Są wykorzystywane w celu wspomagania rozwoju emocjonalnego dziecka. Obniżają lęki, pomagają przepracować smutek czy złość, dodają pewności siebie, odpowiadają na potrzeby akceptacji, miłości, przynależności i bezpieczeństwa. Bajka psychoterapeutyczna ma określoną budowę, a jej istotnymi elementami są: główny bohater, problem, tło historii, postacie wspierające oraz szczęśliwe zakończenie (znalezienie rozwiązania problemu). Ważne jest, aby jedna bajka omawiała jeden problem (wyzwanie), z którym mierzy lub może mierzyć się dziecko.

Bajki psychoedukacyjne

Mają za zadanie przede wszystkim wspierać rozwój poznawczy dziecka. Celem czytania tego rodzaju bajek jest zmiana jego postaw i zachowań. Bajka psychoedukacyjna pokazuje wzory zachowań, a jej fabuła wyraźnie podkreśla pożądane postawy i sposoby działania. Tego rodzaju teksty mogą poruszać m.in. następujące tematy: sprzątanie zabawek we własnym pokoju, segregowanie śmieci, ostrożność w kontaktach z obcymi, oszczędzanie wody czy reagowanie na przemoc w grupie rówieśniczej. Bajki psychoedukacyjne wykorzystują mechanizm naśladownictwa – dziecko może utożsamić się z bohaterem historii i przyjąć jego sposoby zachowania.

Bajki relaksacyjne

Znacząco różnią się od bajek psychoedukacyjnych i psychoterapeutycznych. Ich celem jest wywołanie uczucia odprężenia u dziecka, obniżenie napięcia, uspokojenie lub wyciszenie. Mogą być stosowane po emocjonującym dla dziecka dniu lub przeżyciu trudnej, stresującej sytuacji. Bajki relaksacyjne zapraszają do wizualizacji i odwołują się do wyobraźni dziecka. Ich czytanie trwa zwykle poniżej 10 minut, może mieć miejsce zarówno w ciągu dnia, jak i wieczorem, przed spaniem. Istotne w bajkach relaksacyjnych jest podkreślanie wrażeń słuchowych (np. szum fal), wzrokowych (np. promienie słońca padające na twarz) i czuciowych (np. miękka i wilgotna trawa pod bosymi stopami).

JAKIE SĄ CELE BAJKOTERAPII?

Edukacja

Wskazywanie dziecku skutecznych sposobów rozwiązywania problemów i radzenia sobie w sytuacjach trudnych poprzez dostarczenie wiedzy o sobie i świecie. Pokazywanie nowych wzorców myślenia, inspirujących do radzenia sobie z wyzwaniami.

Trening umiejętności

Treści bajek terapeutycznych zachęcają do działania i uruchamiania nowych zdolności u dziecka, zarówno w sferze emocji, jak i szeroko pojmowanych kompetencji społecznych.

Budowanie relacji

Mowa nie tylko o relacji między dzieckiem a bajkoterapeutą, ale też o relacji z samym sobą, akceptacji, wzmacnianiu poczucia własnej wartości oraz budowaniu wiary w moc sprawczą i talenty.

Terapia

Wsparcie dla dziecka znajdującego się pod wpływem silnego lęku, strachu czy smutku. Pozwala ośwoić te emocje, wyrazić je oraz znaleźć sposób na przyjrzenie się trudnej sytuacji i poszukanie odpowiedniego dla dziecka rozwiązania.



JAKIE SĄ MECHANIZMY PSYCHOLOGICZNE ZACHODZĄCE DZIĘKI BAJKOTERAPII?

Naśladownictwo

Najsilniejszy proces zachodzący podczas bajkoterapii. Dziecko poprzez naśladowanie głównego bohatera przyjmuje jego wzorce zachowań, komunikacji i sposobu myślenia. Zadaniem edukatora jest wskazywanie tych mechanizmów działania i postaw, które będą sprzyjały rozwojowi dziecka oraz wesprą jego socjalizację.

Odwrażliwianie

Oswajanie trudnej emocji lub sytuacji poprzez opisaną w bajce historię. Dziecko, pozostając w bezpiecznej przestrzeni z bliską osobą, dzięki bajce ma szansę spojrzeć w nieco inny sposób na sytuację wywołującą lęk. Wielokrotne powtarzanie historii zmniejsza emocjonalne oddziaływanie stresogennego bodźca.

Racjonalizacja

Pokazywanie dziecku poprzez treść bajki czynników lękotwórczych w celu ułatwienia mu zrozumienia sytuacji lub stanu, w którym się znajduje. Ponadto dziecko ma szansę zobaczyć, że nie jest ze swoimi lękami samo, a bohaterowie bajki również mierzą się z różnymi emocjami, takimi jak lęk czy smutek.

Konkretyzowanie

Treści bajek dostarczają dziecku informacji o tym, jak nazwać emocje czy stany emocjonalne, którym stawia czoła. Pozwalają na lepszy wgląd w siebie i dają narzędzia do opisanego tego, co się dzieje. Wzbogacają język emocji dziecka oraz rozwijają umiejętność nazywania sytuacji, w których dziecko może się znajdować.

Rozwijanie empatii

Poznanie bohaterów bajek i przeżywanie wraz z nimi ich przygód ma na celu zachęcenie dziecka do współodczuwania ich emocji. Działa tu również mechanizm decentracji, który ma zachęcać do rozwijania umiejętności wyobrażania sobie przedmiotów czy sytuacji z punktu widzenia osoby, która towarzyszy nam w rozmowie lub siedzi naprzeciwko.

PROCES BAJKOTERAPII

Etap I – czytanie

Proces bajkoterapii zaczynamy od wspólnego czytania.

Czytając, warto zwrócić uwagę na:

- modulację głosu;
- kontakt wzrokowy z dzieckiem – najlepiej tzw. migawkowy, bez nadmiernego wpatrywania się w dziecko czy całkowitego unikania kontaktu wzrokowego i koncentracji tylko na książce;
- ton głosu i tempo mówienia;
- pokazywanie dziecku ilustracji znajdujących się w bajce;
- rozluźnioną pozycję podczas czytania, tak aby dziecko również mogło się zrelaksować i skupić na treści bajki.

Etap II – omawianie

Przystępując do drugiego etapu – omawiania – zapraszamy dziecko do odpowiedzi na kilka pytań dotyczących usłyszaną właśnie treści.

Zaczynamy od tych prostych, nawiązujących do głównego bohatera, jego przyjaciół czy miejsca, w którym rozgrywa się dana historia. Są to zazwyczaj pytania zamknięte, wymagające krótkiej odpowiedzi – czasami brzmiącej jedynie „tak” lub „nie”. Na przykład: „Czy główny bohater miał ulubionego przyjaciela?”, „W jakim miejscu toczyła się akcja bajki?”, „Jak miał na imię główny bohater?”

Następnie przechodzimy do pytań związanych z przeżyciami bohaterów, ich odczuciami czy pomysłami, na które wpadli podczas próby stawienia czoła przedstawionemu w opowieści wyzwaniu. Na przykład: „Jakie przygody mieli główni bohaterowie? Jak sobie z nimi radzili?”, „Co czuł główny bohater, kiedy poznawał nowych kolegów?”, „Jak ty byś się czuł/czuła w tej sytuacji? Co byś zrobił/zrobiła?”

Poszukiwanie odpowiedzi na zadane pytania uruchamia u dzieci umiejętność korzystania z informacji, które otrzymały, porządkuje je, zachęca do kreatywności oraz wyrażania swojego zdania. Pytania dotyczące stanów czy emocji bohaterów pozwalają rozwijać język emocji oraz stwarzają przestrzeń do poznawania sfery emocjonalnej dziecka.



Etap III – ćwiczenie

Trzeci, ostatni etap bajkoterapii to ćwiczenie, do którego bajkoterapeuta zaprasza dziecko, lecz to ono decyduje w dużej mierze o tym, w jaki sposób będzie wyglądała zabawa. Bajkoterapeuta dostarcza scenariusz ćwiczenia oparty na czytanej historii, a następnie w duchu zasad bajkoterapii podąża za dzieckiem, jego potrzebami, pomysłami oraz tempem, płynnie wplatając do zabawy treści, które warto, aby dziecko zapamiętało i przyswoiło. Dziecko może bawić się w pojedynkę bądź zaprosić do wspólnej zabawy bajkoterapeutę. Ćwiczenie wspiera rozwój kreatywności u dziecka, pozwala utrwalić oraz wykorzystać zdobyte informacje. To również etap, podczas którego zacieśniamy więź z dzieckiem zbudowaną podczas omawiania bajki, okazując mu zaufanie poprzez wspieranie go w trenowaniu nowych umiejętności i pozwalanie na podejmowanie samodzielnych decyzji.

BAJKOTERAPIA – PYTANIA I ODPOWIEDZI

Jak przygotować się do bajkoterapii?

Przed przystąpieniem do bajkoterapii zawsze zapoznaj się z treścią bajki, którą chcesz przeczytać. Ma to na celu sprawdzenie jej pod kątem dostarczanych wzorów postępowania oraz tego, czy są zgodne z tym, co faktycznie chcemy przekazać dziecku.

Sprawdź swój poziom energii i stan emocjonalny, który dziecko będzie nieświadomie odzwierciedlać. Jeśli bajkoterapeuta będzie spięty lub smutny, trudno mu będzie wesprzeć dziecko w jego stanach emocjonalnych czy w poszukiwaniu sposobów obniżenia lęku.

Przygotuj sobie przykładowe pytania, które możesz zadać na etapie omawiania bajki – może być tak, że ich nie użyjesz, bo w trakcie czytania pojawią się zupełnie inne, jednak świadomość bycia przygotowanym zwiększy twoje poczucie bezpieczeństwa oraz efektywność w procesie bajkoterapeutycznym.

Przygotuj przybory, których planujesz użyć podczas ćwiczenia – dzięki temu zyskasz więcej czasu na wspólną zabawę, zamiast tracić go na poszukiwanie potrzebnych rekwizytów.

Kto może prowadzić bajkoterapię?

Aby poznać przebieg całego procesu i efektywnie korzystać z jego funkcji edukacyjnych, warto wziąć udział w szkoleniu poświęconym tematyce bajkoterapii. Pozwoli ono poznać wszelkie mechanizmy oraz narzędzia wspierające cały proces edukacyjny, jednocześnie dając poczucie bezpieczeństwa merytorycznego przyszłemu bajkoterapeucie. Taki wariant polecany jest osobom, które w swojej codziennej pracy lub opiece nad dziećmi chcą aktywnie korzystać z bajkoterapii jako formy wspierania i rozwoju podopiecznych.

Dla kogo przeznaczona jest bajkoterapia?

Bajkoterapia to jedna z form edukacyjnych i rozwojowych, należąca do szerszej kategorii, zwanej biblioterapią. Przeznaczona jest szczególnie dla dzieci w wieku 3–10 lat, jednak jej wykorzystanie jest tak wszechstronne, że mogą pojawiać się sytuacje, kiedy bajkoterapia wykorzystana zostanie również w grupach nieco starszych dzieci. W stosunku do młodzieży powyżej 15. roku życia możemy mówić natomiast o procesie biblioterapeutycznym, w którym wykorzystujemy nieco inne teksty, a sam proces przebiega na podstawie odmiennego schematu.

Bajkoterapię można prowadzić zarówno w formie indywidualnej (bajkoterapeuta i jedno dziecko), jak i w formie grupowej. Ta druga wykorzystywana jest w szkołach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, bibliotekach czy świetlicach. Różnica między bajkoterapią indywidualną i grupową polega przede wszystkim na konieczności opanowania zasad pracy z grupą oraz umiejętności jednoczesnego poświęcenia uwagi większej liczbie osób.

Scenariusze do **bajkoterapii**

SCENARIUSZ DLA RODZICÓW

BAJKOTERAPIA INDYWIDUALNA



Etap I – czytanie

Na co zwrócić uwagę podczas czytania z dzieckiem w relacji 1:1?

- Sprawdzaj, czy dziecko podąża za czytaną treścią – czy czytasz w odpowiednim tempie, odpowiednio głośno.
- Zwracaj uwagę na sygnały niewerbalne – czy dziecko nawiązuje kontakt wzrokowy, czy go raczej unika; czy słucha i jest skupione na czytanej treści, czy raczej się rozgląda i wykazuje brak zainteresowania. Wówczas zawsze dobrze jest przerwać na chwilę i zapytać dziecko, o czym myśli lub jak mu się podoba bajka. Zanim jednak zapytasz, powiedz o swojej intencji – wytłumacz, że widzisz, że się rozgląda i masz wątpliwość, czy słucha bajki, albo widzisz, że jest zamyślane i dlatego pytasz. Twoje pytania mają wynikać z troski i zainteresowania dzieckiem, a nie chęci „przywołania go do porządku”. Dziecko powinno czuć się akceptowane i słuchane, a nie oceniane.



Etap II – omawianie

Jak omawiać bajkę z jednym dzieckiem?

- Podczas bajkoterapii indywidualnej zwróć uwagę, czy liczba i szybkość zadawanych pytań nie jest dla dziecka przytłaczająca i nie powoduje efektu „odpytywania przy tablicy”.
- Cierpliwie czekaj na odpowiedź – postaraj się nie tworzyć sytuacji, kiedy zadajesz pytanie i sam/sama na nie odpowiadasz. Wówczas zadawanie pytań nie ma sensu, stanowi bowiem informację dla dziecka, że nie masz do niego zaufania i nie wierzysz w jego umiejętność samodzielnego znalezienia odpowiedzi.
- Jeśli dziecko zwleka z udzieleniem odpowiedzi – zapytaj, czego potrzebuje, żeby ją znaleźć. Być może będzie chciało, żebyś przeczytał/przeczytała jeszcze raz fragment bajki, o który pytasz.

PRZYKŁADY PYTAŃ DO BAJKI

Pytania zamknięte:

- Jak miał na imię główny bohater bajki?
- Jak nazywał się pluszowy piesek Tarasa? Od kogo chłopiec go dostał?
- Gdzie mieszka Taras z mamą?
- Ile dzieci z Ukrainy jest w klasie Tarasa?
- Co po ukraińsku oznacza słowo „drużyna”?
- Kto obronił Tarasa, gdy Anka śmiała się, że nosi Mitię do szkoły?
- Kto bawił się Mitią, gdy Taras wszedł do klasy?
- Jak zareagował na to Taras?
- Co się stało z pluszowym pieskiem?
- Gdzie uciekł Taras, żeby zadzwonić do mamy?
- Kto znalazł Tarasa?
- Co zrobiła z Mitią Zuzia następnego dnia?

Pytania otwarte:

- Dlaczego Taras nie chciał się kolegować z dziećmi w klasie?
- Jak się poczuł Taras, gdy trener kazał mu wybrać drużynę, a on nie rozumiał, o co chodzi?
- Dlaczego dzieci śmiały się z imienia Taras? Co myślał Taras, gdy chłopcy chcieli nazywać go Balkon?
- Co myślał Taras, gdy Zuzia stanęła w jego obronie, bo Anka się śmiała z Mitii?
- Dlaczego Taras nie odzywał się na początku na lekcjach?
- Jak poczuł się Taras, gdy zobaczył Zuzię z pieskiem?
Dlaczego szarpał się z Zuzią?
- Jak mogła się poczuć Zuzia, gdy Taras starał się jej wyrwać Mitię?
- Po co Taras zadzwonił do mamy? Jak się wtedy czuł?
- Co czuł Taras, rozmawiając z panią?
- Co pomyślała pani, gdy dowiedziała się, dlaczego Taras popchnął Zuzię?
- Czy wyrażanie gniewu przez szturchanie jest w porządku?
Jakie sposoby wyrażania gniewu są lepsze?
- Co to znaczy szanować cudzą własność?
- Jak się poczuł Taras, gdy Zuzia oddała mu zaszytego pieska? Co myślała Zuzia, gdy Taras zaproponował, że czasem pożyczy jej Mitię?

Etap III – ćwiczenie

Dwie propozycje ćwiczeń do wykonania w relacji opiekun + dziecko.

1. Przygotuj papier oraz kredki, flamastry i farby. Zaproś dziecko do namalowania/harysowania par homonimów, np. zamek (taki, w którym żyje król) oraz zamek (taki od klucza), babka (babcia) i babka (ciasto). Zapytaj, czy zna jakieś pary tzw. fałszywych przyjaciół z różnych języków, np.:

- rana, co po hiszpańsku oznacza żabę;
- arbuz, co po ukraińsku oznacza dynię;
- dynia, co po ukraińsku oznacza melon.

Ćwiczenie to ma na celu zwrócenie uwagi na to, że słowa mogą mieć różne znaczenie nawet w naszym własnym języku, a co dopiero w języku obcym. Zadanie to pobudza empatię oraz pomaga zrozumieć dziecku, że podobne brzmienie słów, które oznaczają coś innego, może być powodem śmiesznych sytuacji, ale na pewno nie powinno być przyczyną wyśmiewania się z innych dzieci.

2. Zaproś dziecko do zamknięcia oczu i wyobrażenia sobie jednej z kilku par zwierząt wymienionych poniżej:

- ptaszek i hipopotam,
- pszczoła i niedźwiedź,
- lew i sęp/hiena.

Następnie poproś, aby dziecko zastanowiło się, jak jedno zwierzątko z pary może pomóc drugiemu.

Podpowiedź: ptaszki wydziobują brud i pasożyty ze skóry hipopotama; pszczoły robią miód dla niedźwiedzi, a sępy uczują na resztkach pozostawionych przez lwa.

Ćwiczenie w tej formie ma na celu pobudzenie wyobraźni dziecka oraz naukę odnajdywania kreatywnych rozwiązań różnych problemów dzięki współpracy. Ponadto zadanie to pomoże im rozwinąć empatię oraz umiejętność wczuwania się w sytuację drugiej osoby.

SCENARIUSZ DLA NAUCZYCIELI

BAJKOTERAPIA GRUPOWA

Etap I – czytanie

Na co zwrócić uwagę podczas czytania z grupą?

- Jeśli zdarzy się sytuacja, że któreś z dzieci jest mniej zainteresowane bajką i próbuje odwrócić uwagę pozostałych, zatrzymaj się. Zapytaj we wspierający sposób, czego dziecko potrzebuje, żeby się skupić, co możesz dla niego zrobić. Zwróć jego uwagę na to, że bardzo zależy ci, aby brało udział w bajkoterapii razem z innymi dziećmi, ponieważ jest tak samo ważne jak wszystkie dzieci w grupie i dużą wartością dla ciebie będzie usłyszeć jego zdanie po przeczytaniu bajki.
- Podczas pokazywania ilustracji zachęcaj wszystkie dzieci do zabierania głosu. Ważne jest, aby stworzyć dla każdego przestrzeń do swobodnej wypowiedzi. Dlatego zapraszaj, jednocześnie starając się nie wywierać presji – nie stosuj stwierdzeń typu: „No, powiedz coś, z całej grupy jeszcze tylko ty nic nie mówiłeś/mówiłaś”, „Nie chcesz chyba być gorszy od reszty?”, „No coś ty, przecież wiem, że potrafisz, nie wstydź się”. Bajkoterapia to proces, który ma otwierać dzieci na zdobywanie nowych umiejętności oraz poszerzanie samoświadomości i wiedzy poprzez edukację, a nie wywoływać u nich poczucie winy, że czegoś nie wiedzą lub nie umieją.

Etap II – omawianie

Jak omawiać bajki z grupą?

- Stwórz przestrzeń do wypowiedzi dla każdego dziecka, tak aby miało szansę odpowiedzieć na zadane pytanie.
- Zachęcaj do poszukiwania odpowiedzi, wspierając dzieci poprzez przypominanie treści bajki – nie „wyciągaj” na siłę do udzielania odpowiedzi, ten proces ma być bezpieczny i odbywać się z poszanowaniem granic dziecka.
- Jeśli kilkoro dzieci chce odpowiedzieć na to samo pytanie, ustal kolejność odpowiedzi. Jeśli odpowiedź jest jedna, prosta – zapytaj grupę, kto się zgłosił pierwszy i wspólnie ustalcie, kto odpowie. W ten sposób okazujesz dzieciom zaufanie i zapraszasz do podejmowania decyzji oraz dajesz im szansę współtworzenia danej sytuacji.
- Zachęcaj do samodzielnej wypowiedzi z użyciem komunikatu „ja” – zwracaj uwagę, żeby dzieci starały się mówić każde za siebie, bez używania tzw. zastłon dymnych w postaci zwrotów: „Wszyscy tak mamy”, „Każdy tak czuje”, „Wszyscy tak myślą” – tego typu stwierdzenia mogą świadczyć o braku poczucia bezpieczeństwa dziecka w grupie, potrzebnego do swobodnej wypowiedzi. Mogą być również sygnałem, że dziecko nie ma gotowości brania odpowiedzialności za swoje słowa. Warto wówczas wzmocnić poczucie akceptacji i bezpieczeństwa u dziecka, tak żeby chciało ćwiczyć wypowiedzi we własnym imieniu, a tym samym brać za nie odpowiedzialność.

PRZYKŁADY PYTAŃ DO BAJKI

Pytania zamknięte:

- Kto był głównym bohaterem bajki? Skąd pochodził?
- Czy w klasie były jeszcze inne dzieci z Ukrainy?
- Jaką zabawkę miał Taras? Jak miała na imię?
- Czy Taras często bawił się zabawką? Gdzie ją chował?
- Kto śmiał się z Tarasa, że nosi Mitę do szkoły? Kto stanął w jego obronie?
- Kto trzymał w rękach Mitę, gdy Taras wszedł do klasy przed lekcją?
- Jak zareagował Taras, gdy Zuzia nie chciała oddać mu zabawki?
- Co się stało z pluszowym pieskiem?
- Gdzie schował się Taras, by zadzwonić do mamy?
- Kto znalazł Tarasa?
- Co stało się z Mitą następnego dnia?

Pytania otwarte:

- Dlaczego Taras nie kolegował się z innymi dziećmi w klasie?
- Czy Tarasowi przeszkadzało, że inni chłopcy śmiali się z jego imienia?
Co pomyślał, gdy chcieli nazywać go Balkon zamiast Tarasa?
- Jak poczuł się Taras podczas nieporozumienia z wybieraniem drużyn?
Dlaczego doszło do nieporozumienia?
- Co czuł Taras, gdy Anka się z niego śmiała, że przynosi zabawki do szkoły?
A jak się poczuł, gdy Zuzia stanęła w jego obronie?
- Co pomyślał Taras, gdy zobaczył, że Zuzia trzyma Mitę?
- Jak mogła się poczuć Zuzia, gdy Taras zaczął się z nią szarpać?
- Dlaczego ta zabawka była taka ważna dla Tarasa?
- Dlaczego Taras zadzwonił do mamy? Jak się wtedy czuł?
- Co myślał Taras, gdy znalazła go pani?
- Jak się poczuł Taras, gdy pogodził się z Zuzią? W jaki sposób się pogodzili?
- Czy wolno zabierać innym cudzą własność?
A czy wolno reagować przemocą, gdy ktoś nam coś zabierze?
- Jakie sposoby wyrażania gniewu są lepsze?

Etap III – ćwiczenie

Dwie propozycje ćwiczeń do wykonania w grupie.

1. Przygotuj papier oraz kredki, flamastry i farby. Poproś dzieci, aby podzieliły się w pary, a następnie narysowały trudne emocje, np. złość lub smutek. Następnie poleć dzieciom, aby zamieniły się kartkami oraz spróbowały przekształcić rysunek emocji drugiego dziecka z pary w coś pozytywnego.

Celem ćwiczenia jest wsparcie rozwoju empatii dzieci, a także pobudzenie ich kreatywności i zaproszenie do uruchomienia wyobraźni podczas pracy z kolorami i kształtami. Ponadto podczas ćwiczenia dzieci zwrócą uwagę na to, że przy pomocy drugiego człowieka różne trudne emocje mogą zmienić się w coś pozytywnego.

2. Przygotuj wolną przestrzeń na środku pomieszczenia. Pousuwaj ze środka sali wszystkie kanciaste czy potencjalnie niebezpieczne meble i sprzęty. Możesz jednak zostawić pluszaki, poduszki lub inne miękkie przedmioty. Następnie przygotuj chustki do zawiązania oczu dzieci i podziel dzieci w pary. Jednemu dziecku z każdej pary zawiąż oczy, a drugie poproś o takie opisanie drogi na przeciwny koniec sali, aby to pierwsze bezpiecznie dotarło do celu.

Ćwiczenie to ma na celu naukę współpracy, a także zaufania drugiej osobie. Co więcej, zadanie to pomaga dzieciom rozwijać poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka – kierując kolegę czy koleżankę tak, aby bezpiecznie dotarli do celu, dziecko uczy się wczuwać w sytuację innej osoby i uczy się empatii

Integracja ukraińskich dzieci w polskich szkołach

Budowanie porozumienia, czyli integracja ukraińskich dzieci w polskich szkołach

Po rozpoczęciu zakrojonej na szeroką skalę agresji rosyjskiej, Polska przyjęła największą liczbę ukraińskich uchodźców, zapewniła im mieszkania, żywność i możliwość edukacji dla dzieci. Jednak wojna trwa nadal, wpływając nie tylko na gospodarkę, ale również na warunki życia wielu rodzin. Inflacja i rosnące ceny energii przekładają się na ceny produktów i ogrzewania, więc czasami pojawia się pokusa, aby winą za obecną sytuację ekonomiczną obarczać uchodźców wojennych, a nie agresora.

Niepokoje społeczne świata dorosłych bardzo często przenoszą się samoistnie na szkolne podwórko. Dzieci nie tylko z łatwością wyczuwają emocje rodziców, podświadomie je replikując, ale także powtarzają słowa zasłyszane w domu bądź w telewizji podczas szkolnych zabaw, traktując czasem niesprawiedliwie swoich ukraińskich kolegów i koleżanki z klasy. Nikt nie lubi być obwiniany za zdarzenia, których sam był ofiarą, zaś dzieci po przeżytych traumach jeszcze głębiej przeżywają niesłuszne oskarżenia kolegów, dlatego warto przyjrzeć się powodom stojącym za nierównym traktowaniem na tle pochodzenia.

Problemy dzieci uciekających przed działaniami wojennymi

Zmiana miejsca zamieszkania nierzadko wiąże się z dość dużym stresem u dzieci, zwłaszcza w sytuacji, gdy następuje nagle, bez wcześniejszego omówienia tematu z rodzicem. W przypadku decyzji o ucieczce przed wojną, nie ma mowy o wystarczającej ilości czasu na przygotowanie dziecka na diametralne zmiany w jego życiu, chociaż w zależności od poszczególnych sytuacji stresogennych, które mogły mieć miejsce podczas ucieczki, reakcje dzieci mogą być skrajnie różne. Uogólniając, można jednak wyszczególnić kilka rodzajów reakcji, które zależeć będą od następujących czynników:

- czas wyjazdu w bezpieczne miejsce: czy udało się wyjechać natychmiast, czy dziecko zdążyło doświadczyć niebezpieczeństw i poczucia zagrożenia. Inaczej bowiem będzie reagować dziecko, które słyszało strzały, było świadkiem bombardowania bądź wyzwoliło się spod wrogiej okupacji, a inaczej zachowa się dziecko przeżywające traumę związaną z nagłą wyprowadzką w środku nocy;
- stopień styczności z okrucieństwem - czy dziecko było świadkiem traumatycznych wydarzeń, takich jak śmierć bądź okaleczenie innej osoby;
- reakcja dorosłych – jak zareagowali rodzice lub opiekunowie, w jaki sposób komunikowali dziecku swoje plany i przeżywane emocje;
- wiek dziecka.

Wszystkie dzieci, które wyjechały z Ukrainy z rodzinami zaraz po 24 lutego 2022 r., znalazły się w nieznanym kraju, stykając się z obcym językiem, a często będąc również pod opieką bardzo zagubionych dorosłych. Większość z nich przeżyła wyjątkowy stres związany z wyjazdem, jednak w wielu przypadkach można zaobserwować prostą regułę – im młodsze dziecko i im bardziej pewni siebie dorośli je otaczali, tym mniej było ono dotknięte stresem. Pomimo to nawet te dzieci, które stosunkowo skutecznie zostały uchronione przed okrucieństwami wojny i napięciami wynikającymi z niepewności opiekunów, bardzo często tęsknią za bliskimi przebywającymi w Ukrainie, znajomym otoczeniem, przyjaciółmi, ulubionymi książkami, zabawkami czy zwierzętami pozostawionymi w ojczystym kraju. W nieco lepszej sytuacji znalazły się rodziny, u których jeden z dorosłych w momencie wybuchu wojny pracował już w innym kraju i mógł ugościć u siebie bliskich z Ukrainy. Zastały w Polsce stabilną sytuację materialną oraz zawczasu przygotowane miejsce zamieszkania, a dodatkowy plus stanowiła dla nich możliwość spotkania się z bliską osobą, często wytęsknioną i od dawna niewidzianą.

Zdarzały się jednak skrajnie odmienne scenariusze. Trudno sobie nawet wyobrazić, co musiały przeżyć dzieci, które zostały obudzone dźwiękami eksplozji w środku nocy, musiały przecze-kać ostrzały i bombardowania w piwnicach, a potem wyjechały z najbliższymi do innego kraju w przepelnionych pociągach ewakuacyjnych. U dzieci, które przez pewien czas przebywały w niebezpieczeństwie (pod ciągłym ostrzałem, okupacją, a w skrajnych przypadkach były świadkami śmierci innych osób) mogą wystąpić objawy zaburzeń stresowych i adaptacyjnych, a nawet zespół stresu pourazowego. Takie dzieci potrafią bardzo emocjonalnie reagować na głośne dźwięki, krzyki, wykazywać większą wrażliwość na wszystko, co im się przydarza, trudniej im porozumiewać się z rówieśnikami.

Najbardziej stresującym czynnikiem, który utrzymuje się nawet po wyjeździe z Ukrainy, jest niepewność. Wynika ona z faktu, że matka lub inna opiekunka (ciocia, babcia, itp.) nie wie, jak długo będzie musiała zostać w obcym kraju, a problemy z wynajmem mieszkania, znalezieniem pracy i zapewnieniem niezbędnego poziomu dochodów często uniemożliwiają lub bardzo utrudniają planowanie najbliższej przyszłości, co wpływa na stan emocjonalny zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Dzieci w wieku szkolnym często borykają się nie tylko z problemem bycia „tą nową” osobą w klasie, ale również z nieco innym systemem edukacji, barierą językową w komunikacji z kolegami, a czasem niestety także z uprzedzeniami wobec siebie i swojej narodowości. Jeśli w grupie rówieśniczej jest kilkoro dzieci z Ukrainy zdarza się, że rozmawiają one niemal wyłącznie między sobą, co może stwarzać gorsze warunki do nauki języka, niż gdyby były niejako zmuszone do częstszej komunikacji z polskimi kolegami. Wszystko to zwiększa dystans między nowymi uczniami z Ukrainy a klasą, w której relacje między dziećmi zostały już wcześniej nawiązane.

Wyzwania stojące przed polskimi dziećmi w obliczu nowej sytuacji

Rozmawiając o integracji ukraińskich dzieci w polskich szkołach, bardzo łatwo pominąć temat problemów, z którymi zmagają się polskie dzieci. Chociaż oczywiście nie muszą przeżywać traumy swoich ukraińskich kolegów, nowa sytuacja stawia przed nimi wyzwania, których rodzice czy wychowawcy nie powinni bagatelizować.

Polskie dzieci przede wszystkim nie rozumieją dokładnie obecnej sytuacji geopolitycznej, a im więcej rozumieją, z tym większym lękiem i niepewnością mogą się zmagać. Najmłodsze dzieci nie wiedzą, dlaczego wokół jest tyle dzieci, które mówią w obcym języku. Nawet gdy pojmą już w pełni koncept istnienia obcych krajów i ich położenia geograficznego względem siebie, co według niektórych badań ma miejsce dopiero około 7-8 roku życia (Barrett i in., 2006), nie rozumieją, z jakiego powodu taka liczba ukraińskich dzieci zaczyna chodzić do ich przedszkolnej grupy lub klasy. Z czasem dostrzegają, że dzieci z Ukrainy dostają dużo zabawek za darmo, nie muszą płacić za bilety do kina czy wejście do parku rozrywki. Spostrzeżenia te mogą doprowadzić do wystąpienia naturalnej zazdrości wynikającej z tego, że te w ich mniemaniu te obce dzieci dostają coś, czego one same nie mają. Poczucie niesprawiedliwości może pojawić się również wtedy, gdy rodzice będą próbowali zmusić lub przekonać dziecko, aby oddało zabawki dla dzieci z Ukrainy lub podzieliło się ulubionymi grami z ukraińskimi kolegami i koleżankami z klasy.

Te zupełnie normalne odruchy nie są przejawem złej woli, a braku zrozumienia i ograniczonej zdolności postawienia się na miejscu ukraińskich dzieci. W wielu przypadkach wystarczy sama rozmowa czy ćwiczenia wspierające rozwój empatii, aby dziecko lepiej zrozumiało zaistniałą sytuację. Niestety, dzieci powtarzają to, co słyszą w domu lub w telewizji, a zdarza się, że nawet osoby dorosłe czują się niesprawiedliwie potraktowane, porównując rządową pomoc oferowaną Ukraińcom ze świadczeniami socjalnymi przeznaczonymi dla Polaków. Polskie dzieci mogą słyszeć w domach opinie, że rządowi bardziej zależy na Ukraińcach niż na własnych obywatelach, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę czy też że uchodźcy dostają wszystko za darmo i nie będzie im się chciało pracować, itp. Omawianie takich tematów w obecności dziecka, które potem „przynosi” je do szkoły, może powodować konflikty z ukraińskimi kolegami z klasy.

Osiągnięcie wzajemnego zrozumienia mogą utrudniać także różne modele wychowania, zależące często od wykształcenia i statusu społecznego rodziców. Wojna w Ukrainie pozbawiła domu ludzi z różnych warstw społecznych, o różnym poziomie wykształcenia, a pewne rzeczy akceptowane w Polsce mogą być nieznane przybyszom z Ukrainy. Pokrewieństwo naszych języków, które mimo wielu podobieństw pełne są różnic sprawia, że łatwo o błędy w komunikacji wynikające z nieporozumień. Warto więc uzbroić się w cierpliwość i z otwartością wyjaśniać, a nie oceniać – tłumaczyć, zamiast rozwijać w sobie niechęć.

Teoria w praktyce

Kształtowanie pozytywnego nastawienia do świata czy wspieranie rozwoju inteligencji emocjonalnej i empatii u dziecka nie jest możliwe bez osobistego zaangażowania i wyjaśnień ze strony dorosłych. Najlepszy przykład dają każdemu dziecku jego rodzice i opiekunowie, dlatego tak ważne jest, aby spróbować wznieść się ponad własne emocje czy uprzedzenia i postarać się budować w dziecku postawę otwartości i empatii wobec tych, którzy ucierpieli z powodu wojny. Ukraińskim dzieciom warto natomiast tłumaczyć, że niektóre zachowania polskich kolegów nie wynikają z wrogości, a ze zwykłego ludzkiego poczucia niesprawiedliwości. Jeżeli z jakiś powodów rodzice nie są w stanie przekazać dzieciom prawidłowych wzorców, odpowiednio poprowadzone zajęcia w szkole czy placówce opiekuńczej mogą bardzo wspomóc budowanie porozumienia pomiędzy młodymi Ukraińcami i Polakami.

W niniejszej publikacji możesz przeczytać dwie historie. Z pierwszej dowiesz się o ukraińskim chłopcu i jego ulubionej zabawce – chłopiec w towarzystwie matki trafia do Polski po wybuchu wojny, gdzie opanowuje język i stara się odnaleźć w nowej rzeczywistości, próbując nawiązać kontakt z kolegami z klasy. Druga historia opowiada o polskiej dziewczynce – do jej klasy dołączają uczniowie z Ukrainy, a ona potrzebuje czasu, żeby się do tego przyzwyczaić. Jednak przede wszystkim są to opowieści o relacjach, empatii, współczuciu i wzajemnym zrozumieniu.

Zapraszamy do czytania, dyskusji i zabawy z dziećmi w procesie bajkoedukacji. To wspólne doświadczenie przyczyni się do wzajemnego poznania i zrozumienia nie tylko między dziećmi, ale także pogłębi ich kontakt z dorosłymi.



Olena Masyk

psycholog, terapeuta traumy

Źródła:

Barrett, Martyn & Lyons, E. & Bouchier-Sutton, A. (2006). Children's knowledge of countries. Children and their Environments: Learning, Using and Designing Spaces. 57-72. 10.1017/CBO9780511521232.005.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL

